

ścianach kapliczki, umieszczonej na szczycie. Za tą kolumną zaczyna się szeroka ścieżka, z dwóch stron okolona wysokimi murami, która prowadzi aż do furty klasztornej, znajdującej się przy bramie wjazdowej. Na pierwszym zdjęciu widać tę furte od wewnątrz, wraz z braciszkiem odźwiernym.



Bielany pod Krakowem: Prokurator klasztoru O. Wiliba'd Hull.

Za furta rozciąga się niewielki plac, z którego wprost ma się widok na niepospolicie piękną, późnorenansową, kamienną fasadę świątyni, na prawo zaś prześliczną, hen w dal sięgającą perspektywę aż po Karpaty, z Wisłą, co jak srebrzysta wstęga przewija się po dolinie. Góra Bielańska, mająca 326 metrów wysokości po nad poziom morza, wznosi się ponad zwierciadło wód Wisły na 120 metrów przeszło.

Kościół wraz z klasztorem fundowany w 1604 roku przez Mikołaja z Podhajec Wolskiego, marszałka wielkiego koronnego, ma jedną nawę, oto-

czoną po obu bokach przez ośm kaplic a zakończoną chórem zakonnym po za wielkim ołtarzem.

O ile wnętrze nawy jest prawie zupełnie ozdób pozbawione, a imponuje tylko swymi harmonijnymi rozmiarami, o tyle znów kaplice dekorowane są z przepychem, a nawet miejscami przeładowane ornamentyką. Mieszczą one dużo ciekawych malowideł, a w jednej z nich, noszącej tytuł św. Benedykta, mieści się cykl obrazów, odnoszących się do życia świętych: Bonifacego, Romualda i Władysława, pędzla znakomitego malarza

gdzie chowane są zwłoki zmarłych członków eremu, w nyszach jedne obok drugiej umieszczonych.

Obok kościoła z jednej strony prowadzi brama do zabudowań, gdzie mieszczą się: refektarz klasztorny i nowicyat, z drugiej zaś — do właściwego klasztoru, gdzie mieszkają zakonnicy.

Dziwne uczucie objąć musi każdego, skoro przekroczy poza tę bramę... Absolutny spokój, grobowe milczenie i jakaś nieuchwytna poezja askezy panują tu niepodzielnie....

Zakon Kamedułów, odrośl zakonu Benedykt-



Bielany pod Krakowem: Widok alei, przy której stoją domki zamieszkane przez zakonników.

z pierwszej połowy XVII. w., Tomasza Dolabelli. Nad głównym wejściem do kościoła, w którym nie ma, w myśl reguły Kamedułów, ani chóru, ani organów, wisi portret fundatora eremu, malowany z natury przez jednego z zakonników.

Z obu stron wielkiego ołtarza, w przedłużeniu niejako szeregu kaplic, znajduje się kapitułarz i zakrysta, pod nim zaś oratorium, gdzie zakonnicy podczas miesięcy zimowych schodzą się na modlitwy wspólne.

Tuż do tego oratorium przytykają katakumby,

nów, założył św. Romuald w XI. wieku we Włoszech. Głównym zadaniem ich, jest nieustanna modlitwa i rozmyślanie; resztę czasu poświęcają pielęgnowaniu ogródków, które przytykają do ich domków. W Polsce liczyli oni niegdyś sześć klasztorów (także na Bielanach pod Warszawą), dziś pozostał jedyny erem, czyli pustelnia, na krakowskich Bielanach. Mieszkają każdy osobno w domkach. Obok podajemy widok zewnętrzny jednego z takich domków. Tylko kilka razy do roku jadają we wspólnym refektarzu. Mięsa nie używają nigdy, wstają o północy na modlitwę i udają się do chóru, w którym dziennie spędzają przeszło dwieście godzin. Ze światem zewnętrznym, z wyjątkiem przeora i prowizora (prokuratora) nie utrzymują zupełnie stosunków. Braciszkiwie zakonnicy zajmują się gospodarstwem. Kobiety mają tylko kilka razy do roku wstęp do kościoła bielańskiego dozwolony; przekraczające zakaz wchodzenia do kościoła, bez osobnego pozwolenia, czeka ekskomunika.

Aleja, po której obu stronach stoją domki zakonników wychodzi na ogród, a raczej park klasztorny i kończy się altanką, skąd, wedle tradycji, patrzeć miał na płonący Kraków nieszczęsny Jan Kazimierz, uchodzący z kraju przed nawałą szwedzką.

Równolegle do tej alei ciągnie się obok inna, przy której stoi gmach przeznaczony dla nowicuszów. Jedno z naszych zdjęć przedstawia ich właśnie, gdy zajęci są pracą w ogrodzie.

Obecnym przeorem bielańskiego eremu, liczącego około czterdziestu członków, jest ojciec Bogumił Hallik, udzielający z całą uprzejmością gościom wszelkich wyjaśnień dotyczących się kościoła, klasztoru, życia zakonników itp. Obecnie zakonnikami i braciszkami w eremie bielańskim są sami Polacy, podczas gdy lat temu kilkanaście przeważali wśród



Bielany pod Krakowem: 1. Przeor O. Bogumił Hallik. 2. Dr. Komorowski, lekarz klasztorny. 3. Brat Marcin, szafarz klasztorny.